

Sygn. akt I.Ca 473/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2020r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Kluczyńska
Sędziowie SO :	Mirosław Krzysztof Derda, Cezary Olszewski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Ewa Andryszczyk

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2020 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) N.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. od wyroku Sądu Rejonowego w Augustowie z dnia 7 października 2019r. sygn. akt I C 773/17

I. Oddala apelację.

II. Zasądza od po pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz (...) N. kwotę 1800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego przed sądem II-giej instancji.

SSO Cezary Olszewski SSO Agnieszka Kluczyńska SSO Mirosław Krzysztof Derda

Sygn. akt I Ca 473/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 października 2019 roku Sąd Rejonowy w Augustowie wydanym w sprawie I C 773/17 zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powódki (...) N. kwotę 17.270,00 zł (siedemnaście tysięcy dwieście siedemdziesiąt złotych 00/100) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

- 16.778,00 zł (szesnaście tysięcy siedemset siedemdziesiąt osiem złotych 00/100) od dnia 01.09.2016 r. do dnia zapłaty,

- 492,00 zł (czteryście dziewięćdziesiąt dwa złote 00/100) od dnia 27.01.2017 r. do dnia zapłaty.

Oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego

w A.) kwotę 1.038,48 zł (jeden tysiąc trzydzieści osiem złotych 48/100) tytułem brakujących kosztów opinii biegłych sądowych.

Zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powódki (...) N. kwotę 6.144,43 zł (sześć tysięcy sto czterdzieści cztery złote 43/100) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.617,00 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22.06.2016 r. doszło do zdarzenia drogowego, wskutek którego uszkodzeniu uległ należący do powódki (...) N. samochód marki L. (...) o nr rej. (...). Sprawca szkody, w dacie jej zaistnienia, korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym, tj. (...) S.A. z siedzibą w W..

Okolicznością bezsporną pomiędzy stronami był również fakt, iż pozwany uznał swoją odpowiedzialność, co do zasady za powstałą szkodę, a wskutek wszczętego postępowania likwidacyjnego wyliczył i wypłacił powódce odszkodowanie na łączną kwotę 44.414,74 zł, w tym z tytułu szkody całkowitej kwotę 40.122,00 zł. Powódka przedłożyła opinię techniczną nr M. (...) pojazdu marki L. (...) o nr rej. (...), sporządzoną w dniu 22.07.2016 r. przez niezależnego rzeczoznawcę samochodowego z której wynikało, iż wartość rynkowa brutto przedmiotowego pojazdu, określona na dzień 22.06.2016 r., wynosi kwotę 72.400 zł.

Z opinii biegłego sądowego A. S. (1) dopuszczonej przez Sąd w toku postępowania wynika, iż wartość samochodu marki L. (...) o nr rej. (...) sprzed kolizji z dnia 22.06.2016 r. mogła wynieść 67.700 zł brutto, a wartość samochodu uszkodzonego w wyniku przedmiotowej kolizji mogła wynieść kwotę 10.800 zł brutto. Ustalone wartości pojazdu mogą być właściwe dla pojazdu zarejestrowanego w Polsce. Dostępne systemy eksperckie nie pozwalały biegłemu na ustalenie wartości pojazdu właściwej dla rynku Białorusi.

W dwóch opiniach uzupełniających w/w biegły podtrzymał wnioski płynące z opinii podstawowej oraz szeroko ustosunkował się do zarzutów stawianych przez stronę powodową i pozwaną do opinii pierwotnej.

Z kolei z opinii drugiego biegłego R. B. dopuszczonej przez Sąd w toku procesu, wynikało, iż wartość pojazdu przed szkodą wynosi 75.800 zł brutto, zaś wartość pojazdu po szkodzie wynosi 13.100 zł brutto.

W opinii uzupełniającej wydanej na skutek zastrzeżeń do opinii podstawowej wniesionych przez stronę pozwaną, w/w biegły wskazał, iż w dowodach białoruskich nie ma wpisu o dacie I rejestracji. Umieszczony zapis w dowodzie rejestracyjnym oznacza jedynie datę odprawy celnej. Ponadto biegły wskazał, iż wycena wartości pojazdu została wykonana prawidłowo w komputerowym systemie Info-Ekspert. Natomiast wycena pozostałości pojazdu również została wykonana prawidłowo. System dokonuje wyliczenia automatycznie różnymi metodami i jako końcowy wynik wybiera metodę najkorzystniejszą tj. wyższych wartości – jest to jednak wyliczenie metodą analityczną.

W drugiej opinii uzupełniającej biegły wskazał, iż sugerowany przez pełnomocnika powódki wpis „date of delivery 29.01.2008” oznaczający, iż pojazd został dostarczony nie jest datą I rejestracji pojazdu. W materiałach dowodowych nie ma żadnego dokumentu w języku polskim potwierdzającego datę I rejestracji tego pojazdu. Komputerowy program ustalenia wartości pojazdu w systemie Info-Ekspert zakłada dla przyjęcia wartości bazowej pojazdu datę zarejestrowania po raz pierwszy 15 maja roku produkcji, a następnie w zależności od udokumentowanej daty pierwszej rejestracji uwzględnia korekty dodatnią lub ujemną, przy czym jeżeli by przyjąć datę I rejestracji sugerowanej przez pełnomocnika powódki, jako 29.01.2008 r. to w takim przypadku należałoby zastosować odpowiednio korektę ujemną, tym samym ustalona wartość tego pojazdu byłaby niższa od tej wyliczonej – mimo tego biegły nie może tego dokonać, ponieważ brak jest udokumentowania daty I rejestracji pojazdu. Wobec powyższych faktów, w ocenie biegłego, brak jest jakichkolwiek podstaw do ponownego wyliczenia wartości przedmiotowego pojazdu sprzed szkody.

Sąd rejonowy w pełni podzielił powyższe opinie biegłych.

Dokonując oceny prawnej sąd rejonowy wskazał, że istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wynikająca z art. 822 k.c. i nast. sprowadza się do tego, że zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za te szkody ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której zawarta została umowa ubezpieczenia. Szczegóły tej odpowiedzialności są unormowana w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 473 z późn. zm.). Według art. 36 ust. 1 tej ustawy odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, najwyżej jednak do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej. Zgodnie natomiast z art. 34 ust. 1 tej ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Odpowiedzialność tą reguluje również ustawa z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 381 z późn. zm.).

Zgodnie z treścią art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Według zaś art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła. W myśl natomiast art. 361 § 2 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Szkoda majątkowa jest to różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek, a stanem, jaki by istniał gdyby to zdarzenie nie nastąpiło. Chodzi o utratę lub zmniejszenie aktywów bądź powstanie lub zwiększenie pasywów osoby poszkodowanej. Z przepisu art. 361 § 2 k.c. wynika obowiązek pełnej kompensacji szkody.

Podstawową funkcją odszkodowania jest kompensacja, co oznacza że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe, niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku, przy czym poszkodowanemu należy się nie tylko zwrot poczynionych przez niego przy tej naprawie nakładów, ale i zwrot robocizny z uwzględnieniem przyjętych, z reguły w miejscu zamieszkania, stawek robocizny za tego rodzaju usługi. Bezspornym w sprawie było, że w dniu 22 czerwca 2016 r. miał miejsce wypadek komunikacyjny w wyniku, którego doszło do uszkodzenia pojazdu marki L. (...) o nr rej. (...), stanowiącego własność powódki (...) N., jak również iż odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki przedmiotowego zdarzenia ponosi strona pozwana, która zresztą nie kwestionowała swojej odpowiedzialności odszkodowawczej, co do zasady, a jedynie co do wysokości.

W celu ustalenia okoliczności istotnych dla sprawy, a zatem czy w wyniku zdarzenia doszło do szkody całkowitej oraz jaka powinna być wysokość należnego powódce odszkodowania, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych z zakresu techniki samochodowej A. S. (1) i R. B.. Tym niemniej wobec faktu, iż strona powodowa wniosła o uwzględnienie wartości ustalonych przez biegłego sądowego A. S. (1), Sąd rejonowy uznał wniosek ten za zasadny, stąd to opinia podstawowa biegłego A. S. stanowiła w rezultacie podstawę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Biegły sądowy wartość rynkową nieuszkodzonego samochodu określił na kwotę 67.700,00 zł, zaś pojazdu uszkodzonego na kwotę 10.800,00 zł, a koszty naprawy na kwotę 138.944,59 zł brutto. W ocenie Sądu opinia biegłego w tym zakresie jest rzetelna i sporządzona zgodnie z zasadami kosztorysowania napraw pojazdów.

Wysokość szkody jest wartością obiektywną niezależną od tego, gdzie i jak poszkodowany naprawi uszkodzony pojazd, a nawet czy w ogóle zdecyduje się na jego naprawę. Od reguły pozostawienia do uznania poszkodowanego sposobu naprawienia szkody zachodzą wyłącznie dwa wyjątki. Pierwszy z nich przewidziany w art. 363 § 1 k.c. dotyczy niemożliwości restytucji naturalnej, drugim z wyjątków jest sytuacja, gdy jej realizacja niosłaby za sobą nadmierne

trudności lub koszty. Utrwalone stanowisko doktryny i judykatury, wskazuje że jeżeli koszty naprawy pojazdu po wypadku przekraczają wartość samochodu sprzed tego zdarzenia w stopniu, który uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną jak w niniejszej sprawie celowe i uzasadnione jest odstąpienie od przywrócenia stanu poprzedniego. Z dyspozycji art. 824 § 1 k.c. wynika, że o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. W przypadku bowiem wypłaty wyższych sum prowadziłoby to do bezpodstawnego wzbogacenia ubezpieczonego, a tym samym prowadziłoby do zaprzeczenia istocie i celowi ubezpieczenia gospodarczego.

Mając na względzie powyższe porównując wartość pojazdu w dacie powstania szkody 67.700 zł brutto oraz koszt jego naprawy w wysokości 138.944,59 zł brutto sąd rejonowy stwierdził, że w samochodzie powódki niewątpliwie doszło do szkody całkowitej. Wobec powyższego należne powódce odszkodowanie powinno stanowić różnicę między wartością pojazdu w dacie zdarzenia szkodowego 67.700 zł brutto, a wartością jego pozostałości 10.800,00 zł brutto (67.700 zł – 10.800 zł = 56.900,00 zł). W tych wszystkich okolicznościach, przy jednoczesnej konstatacji, iż powódka na etapie postępowania likwidacyjnego rzeczywiście uzyskała odszkodowanie z tytułu szkody całkowitej w wysokości 40.122,00 zł, o czym świadczą dowody przedstawione przez stronę pozwaną Sąd uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Przyjął również, że strona pozwana zobowiązana jest do zwrotu na rzecz powódki kosztów prywatnej opinii niezależnego rzeczoznawcy ustalonej na kwotę 492,00 zł, a wydatkowanej przez powódkę, co potwierdza załączona do pozwu faktura (k. 33 akt).

Reasumując, Sąd uznał za zasadne roszczenie powódki do kwoty 17.270,00 zł, która to kwota jest różnicą pomiędzy wartością szkody całkowitej (56.900,00 zł), a wypłaconym przez pozwanego odszkodowaniem w postępowaniu przedsądowym (40.122,00 zł), jak również sumą kosztów prywatnej opinii niezależnego rzeczoznawcy (492,00 zł), a roszczenie ponad kwotę 17.270,00 zł za bezzasadne.

Apelację od tego wyroku w części uwzględniającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu wniosła strona pozwana, która zarzuciła Sądowi I instancji:

- naruszenie prawa materialnego - art. 361 § 1 kc poprzez przyjęcie jako wysokości szkody kwoty 56.900,00zł (stanowiącej wysokość szkody całkowitej obliczonej w oparciu o wartość pozostałości pojazdu określoną przez biegłego sądowego w systemie eksperckim na kwotę 10.800,00zł) w sytuacji, gdy naliczonego w tej wysokości odszkodowania nie można uznać za uzasadnione, albowiem powódka miała możliwość zbycia przedmiotowego pojazdu za cenę rynkową - tj. kwotę 28.578,00zł, dla podmiotu, który wygrał aukcję internetową.

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 kpc przez dokonanie oceny dowodów w sposób nie wszechstronny uchylający zasadzie właściwego kojarzenia faktów poprzez:

- pominięcie faktu, że zwycięzca aukcji internetowej przeprowadzonej przez pozwanego zaoferował kupno pozostałości pojazdu powódki za kwotę 28.578,00zł, o czym powódka została poinformowana,
- nie uwzględnienie, że również kolejne oferty złożone przez podmioty biorące udział w w/w aukcji internetowej opiewały na znacznie wyższe kwoty niż wartość pozostałości pojazdu wynikająca z wyceny sporządzonej przez powołanego w sprawie biegłego sądowego A. S. (1), co wskazuje na wyższe ceny obowiązujące na rynku dla tego rodzaju pojazdów.

Wskazując na powyższe wnosił o:

1.Zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w Augustowie I Wydziału Cywilnego z dnia 07.10.2019r, sygn. akt I C 773/17 i oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych (z uwzględnieniem wyodrębnionych kosztów zastępstwa procesowego),

2.Zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, z uwzględnieniem wyodrębnionych kosztów zastępstwa procesowego,

ewentualnie o:

3.Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Augustowie I Wydziałowi Cywilnemu do ponownego jej rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach II instancji.

Uzasadniając apelację skarżący wskazał, iż:

w trakcie wieloletniej działalności pozwany wypracował zasady pomocy poszkodowanym w zbyciu pozostałości samochodu w oparciu o realne kwoty oferowane przez konkretne podmioty w drodze licytacji internetowej. Wartość pozostałości pojazdu ustalana jest w oparciu o aukcję internetową, gdzie konkretny podmiot wskazuje, za jaką kwotę jest gotów kupić pozostałości samochodu. Aukcje internetowe pozwalają na bardziej precyzyjne ustalenie wartości powypadkowych, z uwagi na dostęp do platformy grona firm wyspecjalizowanych w obrocie pozostałościami pojazdów. Szkoda całkowita w samochodach, które są przekazywane na licytację internetową rozliczana jest z uwzględnieniem najwyższej oferty uzyskanej w wyniku aukcji. Udział w aukcji jest dobrowolny. Zwycięzca aukcji jest wskazywany poszkodowanemu jako podmiot, który chce od niego kupić uszkodzony pojazd. Tak wyliczone odszkodowanie odzwierciedla rzeczywistą wartość szkody. Wartości oszacowane w systemach eksperckich są teoretyczne i nie uwzględniają wszystkich realiów rynkowych.

Sąd I instancji pominął dowód z wyniku aukcji internetowej przeprowadzonej przez pozwanego i nie wziął pod uwagę, że powódka miała możliwość zbycia uszkodzonego pojazdu za kwotę 28.578,00zł brutto dla firmy (...) sp. z o.o. w B..

Ilość ofert złożonych na zakup uszkodzonego pojazdu i ich wysokość wskazuje na to, że realna wartość rynkowa pojazdu była wyższa niż wartość ustalona w systemie eksperckim przez biegłego sądowego A. S. (1) na kwotę 10.800,00zł. Również kolejne oferty złożone na aukcji internetowej (niższe od zwycięskiej oferty firmy (...) „AMBIT” sp. z o.o.) opiewały na znacznie wyższą kwotę niż wyliczona przez biegłego sądowego A. S. (1) wartość pozostałości pojazdu. W szczególności z raportu z zamknięcia aukcji nr (...) wynika, że za uszkodzony pojazd powódki:

- firma (...) w C. zaoferowała kwotę 24.189,00zł brutto,
- firma (...) sp. z o.o. w M. zaoferowała kwotę 23.320,00zł brutto,
- firma (...) s.c. P. O., M. M. w O. zaoferowała kwotę 22.220,00zł brutto,
- firma (...) Firma w C. zaoferowała kwotę 18.888,00zł brutto,
- firma (...) w C. zaoferowała kwotę 14.190,00zł brutto.

Gdyby powódka potwierdziła gotowość sprzedaży uszkodzonego pojazdu za kwotę 28.578,00zł brutto dla firmy (...) sp. z o.o. w B., to pozwany skontaktowałaby ją z oferentem celem sfinalizowania transakcji, o czym powódki był pisemnie informowana.

Z uwagi na powyższe zdaniem pozwanego cenę ustaloną na aukcji internetowej, tj. 28.578,00zł należy uznać jako wartość rynkową pozostałości pojazdu powódki.

Z wyliczeń pozwanego wynika, że biorąc pod uwagę wartość rynkową pojazdu według stanu sprzed szkody, wyliczoną przez biegłego sądowego A. S. (1) na kwotę 67.700,00 zł i w tej wysokości przyjętą przez Sąd I instancji oraz wartość rynkową pojazdu według stanu po szkodzie, wynikającą z przeprowadzonej przez pozwanego aukcji internetowej, tj. 28.578,00 zł - należne powódce odszkodowanie wynosi 39.122,00 zł (67.700,00 zł - 28.578,00 zł).

Sąd I instancji uznał roszczenie powódki o zwrot kwoty 492,00zł tytułem kosztów sporządzenia wyceny przez prywatnego rzeczoznawcę. Zdaniem pozwanego nie można przyjąć, że poniesienie przez powódkę kosztów wykonania w/w ekspertyzy pozostawało w adekwatnym związku przyczynowo - skutkowym ze szkoda, w wyniku którego uszkodzony został pojazd powódki i za którego skutki odpowiedzialność ponosi pozwany. Dochodzenie dodatkowej kwoty odszkodowania przez powódkę było możliwe również bez sporządzania prywatnej wyceny, tym bardziej, że rzeczoznawca wycenił wartość rynkową samochodu aż na 72.400,00zł, tj. znacznie więcej niż powołany w sprawie biegły sądowy A. S. (1) (67.700,00zł). Zauważyć też należy, że wykonana prywatna opinia jest bezużyteczna w procesie, gdyż stanowi ona dowód jedynie tego, że osoba, która ją podpisała złożyła oświadczenie określonej treści. Nie stanowi ona natomiast dowodu na okoliczność, że w istocie odszkodowanie stanowić musi kwotę w niej wskazaną. Prywatne opinie i ekspertyzy sporządzane na zlecenie stron pozbawione są mocy dowodowej.

Skarżący podnosił przy tym, że w powódka żądała w pozwie zapłaty kwoty 7.092,00zł i dopiero w toku procesu rozszerzyła powództwo do kwoty 19.662,46zł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy w pełni podziela poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne oraz dokonana na ich podstawie ocenę prawną.

Przechodząc do rozważań w przedmiocie zarzutów apelacyjnych, w pierwszej kolejności wypada podkreślić, że chybnym jest zarzut odwołujący się do sprzeczności między istotnymi ustaleniami sądu a treścią zebranego w sprawie materiału. Uwaga ta dotyczy zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Analiza treści zarzutów wskazuje, że skarżący zarzuca Sądowi I instancji, iż ten jako podstawę poczynionych ustaleń przyjął hipotetyczną wartość pojazdu w stanie uszkodzonym oszacowaną przez biegłego sądowego, nie zaś wartość wynikającą z oferty złożonej na internetowej platformie aukcyjnej.

Tak sformułowane zarzuty, pomimo przywołania w ich treści także przepisu art. 233 § 1 k.p.c., nie odwołują się jednak do błędu w ustaleniach faktycznych. Tych strona pozwana przecież nie kwestionuje, lecz podważa wybór, jakiego dokonał Sąd I instancji w zakresie kryteriów szacowania wartości pojazdu w stanie uszkodzonym. To z kolei zagadnienie, jako należące do sfery oceny prawnej, a nie do sfery ustaleń faktycznych, będzie przedmiotem rozważań co do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia prawa materialnego.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu mającego za swoją podstawę przepis art. 361 § 1 k.c. Nie zasługuje on na uwzględnienie. Oczywistym jest bowiem, zdaniem sądu odwoławczego, że powódka, za pomocą dowodu z opinii biegłych, wykazała wysokość uszczerbku majątkowego, którego rekompensaty dochodzi w tej sprawie. Opinia ta stanowi w pełni miarodajne źródło wiadomości specjalnych, o czym będzie mowa w dalszej części tego uzasadnienia. Ponadto, wbrew wywodom apelacji, powódka - w celu wykazania wysokości szkody - nie musiała wykazywać tego, że nie mogła zbyć pojazdu w stanie uszkodzonym licytantowi za kwotę zaoferowaną na portalu aukcyjnym, jak również tego, że kwota ta była realnie niemożliwa do osiągnięcia, ani przyczyn, dla których nie skorzystała z oferty pozwanego. Strona pozwana zdaje się bowiem wychodzić z błędnego założenia, że w przypadku złożenia potencjalnie korzystnej oferty nabycia pozostałości pojazdu, uszkodzony, powinien przystąpić do transakcji, gdyż w przeciwnym razie może ponieść konsekwencje wynikające z ustalenia odszkodowania na poziomie niższym aniżeli najwyższa cena zaoferowana na portalu aukcyjnym. Tymczasem obowiązujące przepisy prawa nie obligują uszkodzonego do podejmowania tego typu działań. Powódka miała zatem prawo do tego, aby nie wyrazić woli sprzedaży pojazdu, lecz, wedle swego wyboru, zatrzymać jego powypadkowe pozostałości. W konsekwencji nie ciążył na niej obowiązek wykazywania okoliczności wskazanych w treści omawianego tutaj zarzutu. Oferta złożona w toku licytacji, jak słusznie wskazano w odpowiedzi na apelację, nie może być przy tym uznana za taką, która w każdym przypadku odzwierciedla wartość rynkową pojazdu. Po pierwsze, na gruncie tej sprawy nie jest znana treść oferty skonstruowanej przez ubezpieczyciela. Nie wiadomo zatem, czy zamieszczono w niej rzetelny opis pojazdu. To z kolei uniemożliwia ocenę, czy nie zachodziły znaczące rozbieżności między rzeczywistym stanem faktycznym i prawnym pozostałości pojazdu, a stanem przedstawionym w treści oferty, które to rozbieżności, po naocznym przekonaniu się o stanie samochodu,

dawałyby licytantowi możliwość odmowy zawarcia umowy sprzedaży. Po drugie, na niepewny wynik aukcji i wysokość możliwej do uzyskania ceny rzutuje także to, iż podmiot, który wystawił pozostałości na sprzedaż, czyli ubezpieczyciel, nie posiada uprawnień do tego, aby rozporządzać przedmiotem aukcji, zaś strona powodowa nie wyrażała woli skorzystania ze złożonej oferty. Po trzecie, z uwagi na to, że rynek pojazdów używanych i ich pozostałości nie ogranicza się do jednego tylko portalu aukcyjnego, lecz jego zasięg jest szerszy, a Internet nie stanowi jedyne kanału służącego zawieraniu umów sprzedaży, nie można uznać, aby oferty prezentowane na portalu aukcyjnym zawierały odpowiedni zbiór transakcji oraz dane wystarczające dla ustalenia rynkowej wartości pojazdów czy ich pozostałości. W przeświadczeniu tym umacnia również to, iż w tej konkretnej sprawie oferowane za pozostałości ceny charakteryzował znaczny rozrzut. Najniższa z nich opiewała bowiem na kwotę 14190 zł, zaś najwyższa na kwotę 28.578 zł.

W tych okolicznościach wartości ustalone w oparciu o oferty złożone na portalu aukcyjnym nie mogą być uznane za rynkowe i w konsekwencji nie mogą stanowić w tej sprawie podstawy dla oznaczenia wysokości odszkodowania. Dlatego za słuszne należy uznać postępowanie Sądu I instancji, który ustalenia w rozważanym tutaj przedmiocie, wymagającym bez wątplenia wiadomości specjalnych, zgodnie z art. 278 k.p.c., oparł na dowodzie z opinii biegłego sądowego. Ten zaś wywiódł swoje wnioski z danych transakcyjnych, które zostały skorygowane w oparciu o wiedzę zawodową biegłego w zakresie realiów rynkowych (możliwość negocjacji cen, podaź na rynku pojazdów uszkodzonych) i stanu wycenianego pojazdu (np. wyposażenie dodatkowe, przebieg, stan ogumienia). Strona pozwana nie przedstawiła zaś takich zastrzeżeń, które opinię tę dyskwalifikowałyby jako podstawę czynionych w sprawie ustaleń. Co więcej w sprawie zostały sporządzone dwie opinie zaś sąd przyjął za podstawę rozstrzygnięcia wersję korzystniejszą dla pozwanego. Wobec tego to właśnie dzięki opracowaniu biegłego uzyskano wiedzę na temat obiektywnej wartości rynkowej pozostałości, a Sąd I instancji zasadnie ustalenia te przyjął za jeden z elementów stanu faktycznego, na którym oparł swoje rozstrzygnięcie.

Sąd okręgowy podziela również pogląd sądu rejonowego co do kosztów związanych z opinią prywatną, której celowości nie sposób zakwestionować. Zbędna byłaby ona tylko wówczas, gdyby wypłacone odszkodowanie rekompensowało szkodę w całości, co jednak w sprawie nie miało miejsca. Powódka jako osoba nie posiadająca stosownych kwalifikacji musiała posiłkować się osobą kompetentną, a fakt zawyżonej wyceny nie oznacza, że pozwany nie zaniżył odszkodowania – a to fakt zaniżenia odszkodowania uzasadniał wytoczenie powództwa. Prezentowany w tym zakresie pogląd jest od dawna utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych.

Poczytując za w pełni uzasadnioną, z przyczyn powyżej wskazanych, dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę prawną co do opinii biegłego sądowego jako podstawy ustalenia wartości rynkowej pozostałości pojazdu, za bezzasadne należało uznać zarzuty oparte na twierdzeniach o naruszeniu przepisów art. 361 § 1 k.c.

Marginalnie tylko zaznaczyć należy, iż nie ma żadnych przeszkód, aby ubezpieczyciel (w tym przypadku pozwany) wypłacał pełne odszkodowanie (bez odejmowania wartości pozostałości) i przejmował pozostałości, które mogłyby zbywać na aukcjach – jak wynika z twierdzeń pozwanego wedle tak atrakcyjnych cen.

Konsekwencją uznania za prawidłowe rozstrzygnięcia co do meritum sprawy jest przyjęcie, iż także rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu odpowiada prawu, a to zważywszy na wysokość poniesionych przez strony kosztów procesu oraz na stosunek, w jakim każda z nich przegrała sprawę w I instancji.

Z powyższych względów apelacja podlegała oddaleniu w całości, o czym Sąd Okręgowy orzekł w punkcie I. swego wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

Ponieważ apelacja została oddalona, strona pozwana, jako przegrywająca, winna, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, zwrócić powodowi poniesione przez niego niezbędne koszty postępowania apelacyjnego, które stanowi wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1800 zł.

Dlatego Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie II. sentencji swego wyroku na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. oraz § 2 w zw. z § 10 rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSO Cezary Olszewski SSO Agnieszka Kluczyńska SSO Mirosław Krzysztof Derda